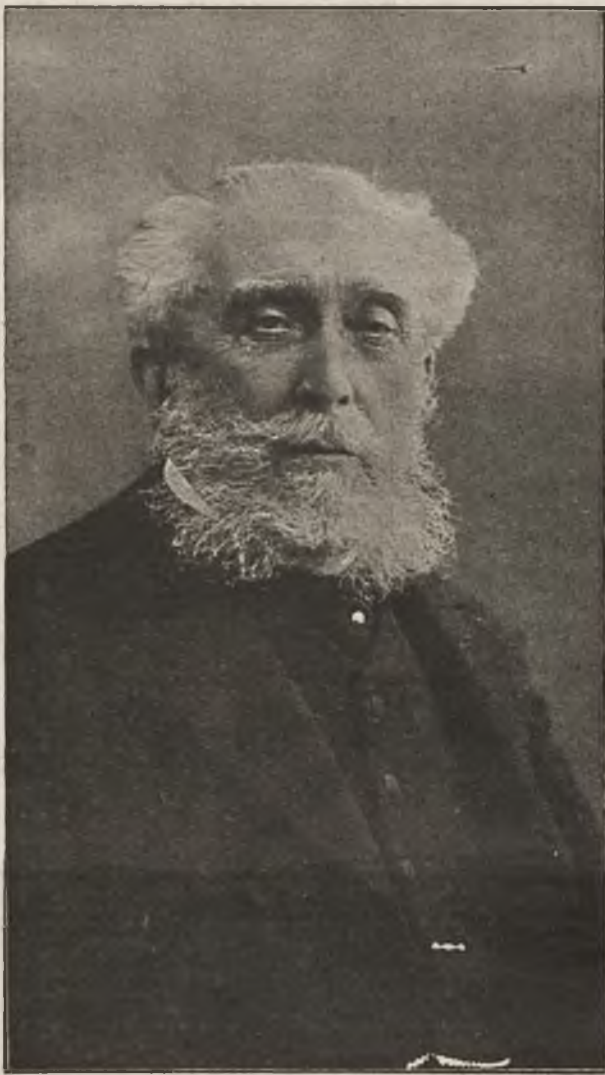


Bolesna strata.

Jeden z najznakomitszych i najlepszych synów Polski — Stanisław Tarnowski — przemógł się do wieczności. Żalobna ta wieść lotem błyskawicy rozeszła się po mieście, wzbudzając serdeczny żal w najszerszych kołach społeczeństwa, którego był chlubą.

S. p. Stanisław hr. Tarnowski urodził się 7. listopada 1837 w Dzikowie w Galicyi jako syn Jana i Gabrieli Małachowskiej ze znakomitego rodu, od dawna i dobrze zasłużonego Ojczyźnie. W najlepszych tradycjach rodzianych wychowany już od najmłodszej młodości odznaczył się Zmarły najczystszy, szeroko pojętym patriotyzmem i katolicką żarliwością, z której słynął. Studya odbył w gimnazjum św. Anny w Krakowie, które ukończył chlubnie w r. 1854 oraz na Uniwersytecie krakowskim i wiedeńskim. Po wypadkach roku 1863 znalazł się w więzieniu austriackim, skąd po dwuletniej pokucie za patriotyzm polski, w r. 1865, wypuszczony na wolność, zaraz następnego roku założył miesięcznik naukowo-literacki „Przegląd polski”, jako organ partii konserwatywnej, w którym niebawem ukazała się sławna potem „Tekka Stańczyka”. W r. 1867 został St. Tarnowski posłem z okręgu Rzeszowskiego, a następnie wszedł do Rady państwa w Wiedniu. Wkrótce jednak działalność jego wzięła kierunek przeważnie naukowy.

W roku 1869 doktoryzował się na wydziale filozoficznym Uniw. Jagiellońskiego i równocześnie został docentem historii i literatury polskiej, a we dwa lata później (1871) profesorem tego samego przedmiotu, wreszcie w r. 1873 zwyczajnym członkiem Akademii Umiejętności, której ostatnio, po śmierci s. p. Józefa Maj-ra, był prezesem jako drugi z rzędu. W r. 1908 opuścił katedrę uniwersytecką, uczczony z tej okazji tak uroczysto i serdecznie przez naród, jak mało kto z Polaków kiedykolwiek. Wtedy to zaszczycił go swym pismem Ojciec św. Pius X. i Franciszek Józef I. Wogóle zmarłego otaczała serdeczność tak wielka, jaką mało kto cieszył się w Polsce. Z nim schodzi do grobu pierwszorzędnny pisarz, krytyk i mowca, jakich nie wielu mamy. Polak, co znał Polskę całą od morza do morza i całą uczył kochać młode pokolenie. Opiekun też ubogich i nędzarzy, co tysiące nędzy łagodził za życia. Człowiek niezmordowany w pracy, co pióra z rąk nie wypuszczał ni-mal do samej śmierci.



Bolesna strata: S. p. Stanisław hr. Tarnowski.

Ojczyzna, którą tak ukochał, przywodziwa żalobę przy trumnie jednego z największych synów swoich, który, dziedzicząc tradycje pełnego zasług w historii rodu, kontynuował je przez długi, pracowity i pełen zasług żywot.

Cześć Jego pamięci!

Pierwszy gabinet polskich ministrów.

Budowa państwa polskiego postępuje powoli i z wielkimi trudnościami, które doprowadziły do rozbicia Legionów i ustąpienia Rady Stanu. Nowym okresem w tej państwowej twórczej pracy, natrafiającej wciąż na rąfki zatargów z rządami okupacyjnymi w Królestwie Polskim, jest intronizacja Rady regencyjnej i powołanie przez nią pierwszego gabinetu polskich ministrów. Stanowi on początek pierwszego polskiego rządu, choć nie posiada jeszcze głównej jego atrybucji, to jest... możliwości rządzenia we własnym kraju. Nie jest to jednak winą ani jego, ani wogóle Polaków, którzy teraz zwłaszcza, gdy w Brześciu Litewskim rozpoczęła się likwidacja obecnej wojny, powinni pierwszemu swemu rządowi udzielić najdalej idącego poparcia, aby zdołał on przezwyciężyć piętrzące się wciąż z zewnątrz trudności i stał się wreszcie tem, czem być powinien — faktycznym i jedynym gospodarzem wolnej, niepodległej Polski.

* * *

O członkach pierwszego gabinetu polskiego przynoszą dzienniki warszawskie następujące daty biograficzne:

Jan Stecki, minister spraw wewnętrznych, urodził się w Lubelskiem w roku 1871, liczy więc lat 46. Po ukończeniu gimnazjum w Warszawie, wstąpił na wydział lekarski w uniwersytecie warszawskim. W połowie studiów zmuszony był opuścić uniwersytet i poświęcić się publicystyce. Był współpracownikiem „Głosu” za reakcyi J. K. Potockiego, a potem członkiem reakcyi za Z. Wasilewskiego. Przez czas pewien studiował nauki polityczne i ekonomiczne na uniwersytecie w Bonn. W roku 1898 wydał „Zasady ogólne ekonomii społecznej”. W „Ateneum” wydrukował rozprawę p. t. „Socjologia uduchowiona”, pisywał też do „Ekonomisty” i do „Tygodnika ilustrowanego”. Przetłumaczył dwa tomy „Socjologii” Spencera i „Humaniści nowożytni” Robertsona. W roku 1900 osiadł w majątku własnym w Łęczuchowie w pow. chełmskim. W r. 1906 wybrano go na posła do I. Dumy, w której wygłosił wielką mowę w sprawie agrarnej. Wybrany w r. 1907 do II. Dumy uzasadniał w niej projekt autonomii Królestwa Polskiego, wniesiony przez



Rokowania pokojowe w Brześciu Litewskim: Delegaci przy podpisywaniu układu o zawieszenie broni 1. Kamienieff 2. Joffe, przewodniczący rosyjskiej delegacji 3. Paul A. Biczenko 4. Konradmiral Altvater 5. Kapitan Lipski 6. Karachan, sekretarz delegacji rosyjskiej 7. Podpułkownik Fokke 8. Zeki basza pełnomocnik turecki 9. Poseł Moray 10. Marszałek polny, ks. Leopold bawarski (podpisuje układ o zawieszenie broni) 11. Generał-major Hoffmann 12. Pułkownik Ganczew, pełnomocnik bułgarski 13. Kapitan marynarki Horn 14. Kapitan Rey 15. Major Brinkmann 16. Major Kamezo 17. Rotmistrz Rosenberg 18. Major Mirbach 19. Doliwa Dobrowolski. (Fot. Buła)